



Przemyśl

Nasze rozważania dobiegają końca. Życie toczy się jednak dalej. Świętość nie jest rzeczą, którą się posiada, ale stanem ciągłego rozwoju na wszystkich płaszczyznach, by w ten sposób coraz pełniej żyć swoim życiem i coraz więcej z niego ofiarować Panu Bogu - niczego nie pragnąc w zamian, ale otrzymując samego Boga, w którym się wszystko zawiera. To zdanie, choć długie i złożone, opisuje bardzo prosty mechanizm, który można rozłożyć na kilka części, a które mogą służyć nam jako kierunkowskazy dalszego rozwoju.

Ofiaruj Bogu wszystko. Jeśli naprawdę ufasz Bogu i masz świadomość, że On chce dla ciebie jak najlepiej, to niczego nie stracisz, gdy wszystko złożysz w Jego ręce. Mało tego - On potrafi pomnożyć każdy dar i oddać ci znacznie więcej niż to, co ty Mu dałeś. Jednak wszystko co od Niego otrzymujesz jest równocześnie darem jak i zadaniem. On daje ci konkretne osoby, talenty i możliwości, ale też zadaje ci zadanie, by o to wszystko zadbać jak dobry dzierżawca, który pracując na roli swego Pana, traktuje ją jako swoją własną.

Ciesz się każdym darem. O wiele łatwiej jest nam wtedy, gdy posiadamy jakieś rzeczy. Wtedy czujemy się za nie

odpowiedzialni. Rzeczywistość wygląda jednak tak, że nic nie jest naszą własnością - wszystko jest darem od Boga, na który w żaden sposób sobie nie zapracowaliśmy. Świadomość hojności Boga nie powinna w nas jednak wzbudzać takiego poczucia bezpieczeństwa, że i bez naszej pracy nic nam nie zabraknie. Wręcz przeciwnie - świadomość tego, że wszystko jest darem powinno w nas wzbudzać chęć pokazania Bogu, że warto było nam zaufać, pomimo tego, że nikt, kto by nas tak dobrze znał jak Bóg, nie powierzyłby nam najmniejszej wartości.

Każdy dar
pomaga nam
wzbudzać
wdzięczność

Kochaj i rób co chcesz. Aby kochać, trzeba najpierw zrozumieć, że jesteśmy kochani - kochani przez Boga. Bóg kocha nas bezpośrednio i za pośrednictwem mnóstwa ludzi, którzy współpracują w swojej miłości z Bogiem. Jeśli to doświadczenie miłości Boga nas przenika, to wtedy nie uczynimy nic, co w jakikolwiek sposób mogłoby urazić lub niepokoić Boga. Prawdziwa miłość Boga łączy się z bojaźnią Boga. Bojaźń Boga nie jest jednak lękiem przed Bogiem, ale lękiem przed tym, że moglibyśmy coś zrobić, co zniszczy lub umniejszy naszą relację z Bogiem.

Pomóż Bogu w walce o każdą osobę. Perspektywa miłości Boga nie pozostaje ograniczoną tylko do nas samych. Pan Bóg kocha każdą osobę tą samą miłością, z którą zwraca się do nas. Jeśli On potrafi wśród ogromu grzechu i zła zobaczyć w nas jakieś ziarenko dobra i wolności, za które warto oddać wszystko - całe swoje życie - czy nie powinniśmy uczyć się od Niego? Mamy uczyć się dostrzegać to dobro w drugim człowieku, za które warto oddać swoje życie. To nie wartości powinny być dla nas najważniejsze, ale osobiste przeżywanie miłości Boga.

Tego możemy doświadczyć wtedy, gdy jak On pozwolimy być oszczędzeni konsekwencjami grzechu, aby łączyć w sobie prawdę o straszliwości grzechu i wielkości przebaczącej miłości Boga.

**Dobro jest
bardziej
interesujące
niż zło**

Zobacz wszędzie dobro. Nawet w największym grzechu istnieje jeszcze ziarnko dobra. Wynika to z prostej rzeczy: do grzechu potrzebna jest świadomość i wolna wola. One pozostają nawet wtedy dobre, gdy są wykorzystane przez grzech do złego. Grzech bierze ich jakby za zakładników złego. Nasze zadanie polega zawsze na ich uwolnieniu. Potępienie zła nigdy nie może doprowadzić do ich zniszczenia jako koniecznego środka prowadzącego do celu. Nazywając grzech po imieniu zawsze pamiętajmy o tym, że kryje się w nim grzesznik, który się z tym grzechem utożsamia. On potraktuje potępienie grzechu jako potępienie jego samego. Dlatego musimy być tymi, którzy odrzucając grzech drugiego człowieka mają równocześnie w swoich oczach zachwyt z powodu dobra, które Bóg ciągle w nim zauważa.

Nie interesuj się złem. Zło nie jest interesujące. Żadne świadectwo świętego nie opowiada o tym, jak to było tarzać się w błocie grzechu. Dla świętego nie jest to nic interesującego. Grzech jest powtarzalny i nudny. To co jest rzeczywiście interesujące, to świętość i miłość. W nich rozwija się prawdziwa wolność, która zawsze pozostaje zaskakująca. Nie pozwól, aby kiedykolwiek świadomość piękna świętości, została przesłonięta przez tęsknotę i myślenie o swoich własnych grzechach lub grzechach innych.

Ufaj tylko Bogu. Ponieważ tyle razy zawiódłeś Boga innych ludzi i siebie samego, to byłoby naiwne, gdybyś zaufał sobie. Choćbyś znajdował się na bardzo dalekim etapie dojrzałości duchowej, to musisz pozostać nieufnym wobec samego siebie. Twoja relacja z Bogiem nie rozwija się tak pięknie ze względu na twoje starania, ale ze względu na hojność Boga. Jednak chwila bez Jego łaski doprowadziłaby do utraty wszystkiego. O własnych siłach, w żadnym momencie i na żadnym etapie rozwoju duchowego, nie stajesz się niezależnym od Boga. On z kolei nigdy nie ci niczego nie odmówi, gdy będziesz Go prosił, wiedząc że to niezасłużony dar.

Pamiętaj, że
potrafisz
samego siebie
oszukiwać

Popatrz



Człowiek dążący do świętości nigdy nie dochodzi do końca, ale stara się o jeszcze większe zjednoczenie z Bogiem

Wyćwicz

Wracaj do tego co wartościowe

Nie trzeba wszystkiego zapamiętać - wystarczy, gdy zaczniemy tym żyć. W tej książce jak i w wielu innych książkach kryje się dużo konkretnych rad. Niemniej dopiero regularne powracanie do pewnych treści i myśli pozwoli nam na ich ciągle pogłębienie. Rzeczy, które dzisiaj pozostają dla nas niejasne, mogą za kilka lat stać się oczywistymi - gdy spojrzymy na nie z innej perspektywy naszego osobistego rozwoju duchowego.

Siedem myśli zawartych w dzisiejszym tekście do przemyślenia mogą być okazją do ponownego przemyślenia sobie tych treści, które razem z Bogiem rozeznałeś jako wartościowe dla swojego życia. Możesz sobie je podzielić na każdy dzień tygodnia (jest ich siedem). Możesz sobie wyznaczyć jakiś termin za kilka tygodni lub miesięcy. Zapamiętaj sobie dobrze tą datę, aby wtedy zrobić rachunek sumienia z twoich dzisiejszych postanowień. Co udało ci się zrealizować, a jakie postanowienia zostały zweryfikowane przez życie codzienne.

Zadanie

Przygotuj krótki list do twojego przyszłego ja i wyznacz datę, w którym chcesz powrócić do tych słów. Wspomnij w nim o swoich przemyśleniach, postanowieniach i pragnieniach. Napisz kilka słów zachęty, aby podnieść się na duchu, jeśli dotknie cię jakiś grzech, który już nigdy nie miał powrócić. Wzywaj siebie do wytrwałości. Pomyśl sobie, że możesz nigdy nie dożyć tego momentu, w którym przyjdzie ci otworzyć ten list.

Zastosuj

Poranna modlitwa

Otwórz Pismo Święte na początku Ewangelii według świętego Mateusza. Popatrz sobie na pierwsze rozdziały wspominające o narodzeniu Chrystusa. Potem przyglądaj się temu, że pojawia się przeskok do Jego dorosłego życia. Rozważ, że każda łaska dana ci dzisiaj potrzebuje wielu lat rozwoju. Ten rozwój dokonuje się w sposób niezauważony przez świat - lecz bez niego nie ma głoszenia Ewangelii, uzdrowienia chorych, pocieszenia strapionych, ofiary na krzyżu i zmartwychwstania w miłości Boga.

Południowy rachunek sumienia

Zastanów się, czy ktoś patrząc na ciebie mógł w zachwycie powiedzieć, że spotkał dzisiaj Boga - że Jego miłość chodzi po świecie. Postaraj się, aby każda twoja myśl i każdy twój czyn były tak przeniknięty Bogiem, że sam stajesz się niewidzialny, podczas gdy Bóg staje się przez ciebie widzialny na świecie.

Wieczne podsumowanie

Przejdź razem z Bogiem przez cały swój dzień. Wyobraź sobie, że razem z Nim przechodzisz przez każdą chwilę. On pokazuje ci, gdzie był obecny. Zachwyć się tym, jak bardzo przenika całe twoje życie nie narzucając się w żaden sposób, ale pozwalając ci na odkrywanie Go.

